KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17go Czerwca. Rok 1863. № 135. Dnia 5 (17) Czerwca 1863 Roku.

Środa. | Wschód Słońca g. 3 m. 40 / Zachód „ „ 8 „ 21 | Jutro, ŚŚ. Marka i Marcelljana MM.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1szym Lipca, rozpoczynamy kwartał IIIci roku 1863.

Raczą Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32); półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 k. 65.

Z powodu obecnych okoliczności, Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Namiestnik Królestwa, polecić raczył, aby tymczasowo, do dalszego rozkazu, zaprowadzone były w przepisach o udzielaniu pasportów na podróż wewnętrz kraju, następujące obostrzenia:

1) Urzędy miejscowe wykonawcze, to jest: Prezydenci i Burmistrze miast, oraz Wójci Gmin, wydawać mają pasporta tylko osobom w gminie miejskiej lub wiejskiej zamieszkałym i znanym sobie, zamieszczając dokładne ich rysopisy,—pasporta takowe udzielać mają jedynie w miarę istotnej potrzeby, wyrażając ściśle miejsce do którego pasport udzielony zostaje, oraz termin, do potrzeby zastosowany, na jaki wydany został. Władze rzeczone składać będą co tydzień wykazy imienne udzielonych pasportów właściwym Naczelnikom Powiatowym, których obowiązkiem będzie wykazy takowe kontrolować i w razie dostrzeżonych zboczeń, lub znacznego nad potrzebę wydawania pasportów, przedsiębrać natychmiast stosowne dochodzenia i winnych do kar pociągnąć.

2) Rzeczone urzędy mocne są wydawać pasporta tylko do miejsc położonych w obrębie właściwego lub sąsiednich powiatów i to na czas najwyżej dni ośmiu,—zaś pasporty wydane na czas dłuższy, jak niemniej do innych powiatów oraz do miasta stołecznego Warszawy, winny być poświadczone przez Naczelników Powiatowych, lub przez nich samych wydawane. Po odkytej podróży, pasporta urzędowi, który je wydał, zwracane być mają.

3) W Powiatach Warszawskim i Stanisławowskim pozostawiono miejscowym urzędom wykonawczym możność wydawania pasportów i do miasta Warszawy, bez obowiązku poświadczania takowych przez Naczelników Powiatowych.

4) Rolnicy w ogólności z produktami na targi do miast lub innych miejsc udający się, wyłączeni są od powyższych obostrzeń w pozyskiwaniu pasportów.

5) Każda osoba opatrzona w pasport nielegalny, z pominięciem wydanych obecnie przepisów, pociągniętą będzie do takiej odpowiedzialności, jaka dotychczasowemi urządzeniami na nieposiadających pasportów jest przepisana.

Decyzję powyższą, której ściśle wykonanie Władzom administracyjno-policyjnym i wojskowym polecone zostało, Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych, do wiadomości powszechnej podaje. (Dz: Pow:)

Karol-Konrad *Bechmann*, przeżywszy lat 17, wczoraj rozstał się z tym światem. Pogrążeni w smutku Rodzice wraz z Rodzeństwem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła Śgo Karola *Boromeusza*, na cmentarz Powązkowski.

Za spokój duszy ś. p. Józefa *Kaczyńskiego*, Emeryta, w wieku lat 79, onegdaj zmarłego, którego exportacja ciała, odbyła się dziś z rana na cmentarz Powązkowski, odbędzie się Nabożeństwo żałobne jutro o godz: 10tej z rana w Kościele XX. *Bernardynów;* na które pozostali Krewni, zapraszają Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w oktawę śmierci ś. p. Joanny z Sukiertów *Dąbrowskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Bernardynów*, o godzinie 10tej z rana; na które pozostała Córka z Mężem, Krewnych i Znajomych, zapraszają.

Jutro, w Kościele Sgo Krzyża, o godz: 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo załobne za duszę ś. p. Witolda Hr: *Starzeńskiego*, zmarłego w Dreznie dnia 9go bieżącego miesiąca.

Wczoraj Rzeczywisty Radca Stanu *Krzywicki*, Dyrektor główny prezydujący w Komissji Rzą: Wyznań Religinych i Oświecenia Publ:, wyjechał do wód zagranicznych dla poratowania zdrowia.

W tych dniach wyszło z druku dzieło pod tytułem: *Opis układu naczyniowego człowieka (Angiologia)*, wraz z uwagami fizjologicznemi, przez Dra Ludwika *Hirschfelda*, Professora Szkoły Głównej, w Warszawie. T. I. 8, obejmujący stron 440. Cena rs. 2. Dzieło niniejsze stanowi tom IIIci Anatomji, której tom IV (Neurologja i Aesthesiologia), wyszedł w roku 1861.

Dodatek do Nru 23 *Dziennika działań wojennych w Królestwie Polskiem*, zawiera następującą kopję raportu oddzielnego Naczelnika wojennego Powiatu Kieleckiego, do Naczelnika wojěnnego oddziału Radomskiego z 7 Maja 1863 r. Nr 2,118.

„Mam honor przedstawić Jaśnie Wielmożnemu Panu, w własnych słowach następujące opowiadanie szeregowca z 10ej kompanji pułku zostającego pod mem dowództwem, Antona Turlina, schwytanego do niewoli przez polskich buntowników, w bitwie pod wsią Brodami:

„W czasie bitwy pod wsią Brodami oddziału pułkownika Enrotha, byłem wyznaczony do pilnowania odbitego od powstańców wozu, na którym położony został raniony kozak i szedłem drogą za kompanją; przy wozie jechał jeszcze kozak konno. Kiedy ta kompanja poszła w pogoń za buntownikami w gęsty las, z powodu niemożności jechania za rotą, udaliśmy się drogą i wkrótce straciliśmy z oczu nasz oddział. Nie wiedząc kierunku w jakim nasi się posunęli, podjechawszy pod jakąś wieś, posłaliśmy konnego kozaka, aby rozpytał się o drogę. Wkrótce zobaczyłem go pędzącego napowrót i dającego jakieś znaki ręką, których z powodu znacznej odległości nie mogłem zrozumieć; tuż za nim sunął się tłum jeźdców, po zbliżeniu się których poznałem, że to byli Polacy. Ostatni w jednej chwili otoczywszy wóz, przystawili tuż do nas karabiny; lecz przewódca ich zabronił strzelać, rzekłszy: „lepiej weźmy ich z sobą i tam się z nimi załatwimy.” Zabrali nas i powieźli do swego obozu, bijąc i wymyślając, oraz obiecując nas powiesić. Po przybyciu do obozu, przewódca Czachowski spotkał nas groźnie, z zajadłością i wymysłami, uderzył kijem po twarzy, kazał przeprowadzić mnie na urągowisko po całym oddziale i potem zbitego, wziąść pod areszt. Odprowadzili mnie do szałasu, gdzie znajdowali się już w areszcie: policjant z Radomia, stary dymissjonowany zasłużony żołnież z Opatowa i jakiś chłop; zranionego kozaka, jak słyszałem, odesłali do Radomia, nas zaś, aresztowanych, trzymali pod ścisłą strażą, ciągle nam urągając, grożąc śmiercią. Przesiedziawszy w taki sposób, dni pięć,— nagle dostrzegłem jakiś niezwyczajny ruch pomiędzy buntownikami i zobaczyłem zbliżający się tłum, przed którym prowadzili jeńców. Pomiędzy nimi był Oficer z pułku Połockiego i 4ch żołnierzy z tegoż pułku. Wszyscy oni byli ciężko ranieni i buntownicy bijąc ich i wymyślając, ciągnęli przed rozjątrzonym tłumem, szczególniej Oficera (Kapitana Nikiforowa), którego prowadzili w samej koszuli i boso; zaraz potem Czachowski zawezwał i nas, a kiedy nas przyprowadzili, rozkazano było wszystkim spowiadać się i gotować na śmierć. Kapitan Nikiforow i rossyjscy żołnierze, odmówili spowiadania się przed Xiędzem; potem wszystkich nas rozebranych do naga, z stryczkiem na szyi, poprowadzili przed krzyczącym tłumem i niedaleko od obozu, poranionych i zbitych, zaczęli wieszać pojedynczo, począwszy od policjanta, potem dymisjonowanego żołnierza, chłopa, dalej Kapitana Nikiforowa ciężko ranionego kulami w prawą rękę i w nogę i pozostawionego bez opatrzenia. Temu zadawali najstraszliwsze męki, pewno za jego śmiałość. Kapitan do ostatniej chwili był dumny i nie okazywał żadnej uniżoności, ani względem przewódcy, ani względem jego bandy, odpowiedział stanowczo Czachowskiemu i z pogardą przenosił ciężkie obrazy. Kiedy zaś go powiesili, nagle prawa ręka z ściśniętą pięścią podniosła się i długo groziła barbarzyńcom, co na nich wszystkich zrobiło silne wrażenie. Po Kapitanie powiesili jeszcze 4ch żołnierzy z pułku Połockiego, nakoniec przyszła kolej na mnie i ja zostałem także powieszony; lecz w skutku nieprzewidzianego wypadku powróz urwał się i upadłem na ziemię jak nieżywy; po przyprowadzeniu do przytomności, Czachowski powtórnie kazał mnie powiesić; lecz tłum zawahał się i niektórzy nawet na klęczkach prosili swego barbarzyńskiego przewódcę, aby darował mi życie, na co po długiem wahaniu zgodził się i przybliżywszy się rzekł do mnie, iż tylko przebacza mi do pierwszej sposobności; potem ubrali mnie i włóczyli z sobą po lasach około trzech tygodni, zawsze mając na mnie oko. W ciągu tego czasu byłem swiadkiem wielu wypadków wieszania chłopów i kobiet w lasach między Radoszycami a Suchedniowem; przy grabieży dokonanej w czasie zbierania kontrybucji 46 tysięcy złotych, nałożonej na żydów miasta Lipska; potem długo włóczyliśmy się po brzegu Wisły, od Puław do Zawichosta i na powrót. albowiem Czachowski chroniąc się od pogoni naszych wojsk, zamierzał przeprawić się z swą bandą do Gubernji Lubelskiej, lecz zniszczenie wszędzie promów, przeszkadzało wykonaniu tego zamiaru. Wieści o poruszeniu się naszych wojsk ku Ożarowowi, zniewoliły Czachowskiego znów posuwać się lasami ku Suchedniowu, lecz niespodzianie byliśmy doścignięci przy wiosce Rzeczniowie przez oddział Podpułkownika Nasiekina i tutaj w lesie, kiedy nasi zaczęli silnym i celnym ogniem razić buntowników, natenczas skorzystałem z dogodnej chwili, oddaliłem się od nich i przypadkowo wprost przyłączyłem się do mej kompanji, ścigającej tu w lesie buntowników”.

Opowiadanie to szeregowca Turlina, zupełnie potwierdzają zeznania jeńców buntowników, ujętych w bitwie z bandą Czachowskiego pod wsią Rzeczniowem i miastem Grabowcem, z których Józef Guzowski przyznaje się, że on właśnie był wykonawcą rozkazów Czachowskiego i sam wieszał nieszczęsne ofiary”. (D. P.)

Jako *pendant* przedstawionego wyżej obrazu zwierzęcości powstańców, można przytoczyć świeży przykład, wyjęty z opowiadań naocznego świadka. Schwyciwszy w karczmie pomiędzy miastami Łodzią a Konstantynowem, kolonistę Henryka *Dörera*, zdzierali mu skórę z głowy, wykręcili ze stawów obie ręce i potem— powiesili. W tymże samym prawie czasie, innego włościanina w Stawiszynie, zakamienowali, wyciągnąwszy go z domu, gdzie nieszczęśliwy szukał schronienia. I za cóż to? Za to, że jeden i drugi byli wzięci przez nasze wojska za przewodników i z musu wskazywali drogę. (Dz: Pow:)

Banda 30 konnych buntowników, popełniająca morderstwa i okrucieństwa na spokojnych mieszkańcach w Powiatach Lipnowskim i Mławskim, została doścignięta i zniesiona 23 Maja (4 Czerwca), przez niewielki oddział wysłany z Mławy pod dowództwem Essauła

Dukmasowa. Z bandy tej zabito 11, ujęto 13, wzięto 28 koni i wszystką broń. W liczbie zabitych znajdują się: przewódca bandy Kowalkowski (nazywający się także Franciszkiem) i dwaj jego adjutanci. Kowalkowski odznaczał się szczególną zwierzęcością i popełniał okrucieństwa i morderstwa bez uwagi na płeć i wiek. (Dz: Pow:)

Według wiadomości otrzymanych od Jenerał-Majora Krasnokutskiego, banda Raczkowskiego i Calier, po uporczywem ściganiu jej przez oddziały Jenerała Krasnokutskiego i Majora Nelidowa, została zapędzona w dniu 29 Maja (10 Czerwca) do lasu koło Kleczewa, gdzie buntownicy atakowani z trzech stron i rażeni strzałami kartaczowemi i karabinowemi, zostali rozbici na głowę i ścigani na przestrzeni 8 wiorst aż do nadejścia nocy. Straty ich są ogromne; zabrano im przeszło 200 karabinów, cały obóz, mnóstwo koni i ujęto 30tu ludzi. Straty ze strony wojska były małoznaczne. (Dz: Pow:)

Wiadomo, że planeta Mars znajdowała się przeszłej jesieni na tak zwanej przeciwległości dyametrycznej, a zatem zostawała w najlepszych warunkach dla badań. *Fillips*, Professor w Oxfordzie, przedstawił Londyńskiemu Królewskiemu Towarzystwu, nadzwyczaj ciekawe fakta. Mars, również jak ziemia, posiada atmosferę, pory roku, a prawdopodobnie, mieszkańców. Strefa gorąca zajmuje połowę planety, wtenczas gdy na ziemi nie więcej jak $1/4$ część przestrzeni zajmuje ta strefa. Mars odbywa swój obrot na około słońca prawie w ciągu naszych dwóch lat; doba prawie wyrównywa naszej, ma bowiem 24 godziny, 37 minut, lecz planeta nierównie jest mniejszą od Ziemi, zaledwie wyrównywa ósmej części objętości tej ostatniej; temperatura jej jest o 2 razy chłodniejszą. Dawniej już zauważano lody,ześrodkowane u dwóch biegunów; przeszłej jesieni Professor *Fillips*, dostrzegł cały śnieżny okrąg, obejmujący południowy biegun planety. Krańce tego okręgu wyjaśniły się ze szczególną dokładnością. Na północnej półkuli, śniegi się ledwie widzieć dawały. Pas równikowy, powiada Oxfordzki Professor, okryty jest szeroką zieleniejącą przestrzenią, świadczącą niewątpliwie o bogatej roślinności z głębokiemi zatokami i wgłębieniami, które udowadniają bytność niezmiernej ilości wód. Po środku wreszcie wznosi się wielka wyspa czerwonawego koloru, podobna do dwóch wielkich lądów, położonych powyżej i poniżej strefy równikowej. Z tego wszystkiego zdjęto wiele rysunków, które, mniemać należy, nie małą przysługę nauce oddadzą.

Z Krotoszyna (W. X. Poznańskie) donoszą, iż w mieście i okolicy panują żarnice, na które dużo dzieci umarło. W obwodzie zaś Koźmieńskim znacznie się rozszerzyła ospa a mianowicie w miasteczku Dobrzycy, a tak się okazała jadowitą, że nie jednego chorego o śmierć przyprawiła.

Za summę 15,000 talarów, nabyty został dla galerji Berlińskiej obraz *Lessinga*, przedstawiający stracenie *Hussa*. Podobno Lipsk zamierzał także nabyć to dzieło, i to nawet za większą summę, ale go Berlin uprzedził. Poprzedni właściciel tego obrazu P. *Sachs*, wymówił sobie przy sprzedaży wolność wystawienia tegoż na widok publiczny jeszcze przez rok cały.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od T. J. rs. 3, z prośbą by te zostały rozdane czterem chłopczykom po lat 10 liczącym, na xiążeczki, a ci aby w dniu jutrzejszym, u stopni Ołtarza wznieśli swe modły za dusze najdroższego solenizanta *Adolfka* i brata jego *Ludwisia*.

Dekretem Cesarza Francuzów postanowiono urządzenie portu w Biarritz. Całe to wybrzeże Gaskonji jest oblane morzem niebezpiecznem, często burzliwem i nieprzystępne dla większych statków w czasie wichrów i burzy. Portów naturalnych braknie. Zrazu chciano zbudować port dla większych okrętów, ale po zbadaniu projektu, gwałtowność fali nie dozwoliła myśleć o wzniesieniu długiej grobli, którejby wymagał, ograniczą się więc przystanią dla łodzi rybackich i niewielkich statków krążących po brzegach. Zapobieży się też tym sposobem napływowi piasków, które kąpiele dzisiejsze zawaliły.

Jednem z ciekawszych a zarazem korzystniejszych odkryć tegoczesnych w gospodarstwie rolniczem, jest fabrykacja octu naturalnego z takich korzeni i roślin, które w sobie zawierają pierwiastki cukru. Nową tę gałęź przemysłową, zawdzięczać należy, jak to już donieśliśmy, P. *Lequin*, Dyrektorowi folwarku wzorowego w Wogezach. Dziś, kiedy gospodarstwo rolne przestało się zasadzać na samej tylko orce i uprawie roli, lecz połączyło się ściśle z przemysłem, dla wydobycia wszelkich możliwych korzyści, tak z ziemi jak roślin, które ona wydaje; podobne odkrycie jest niezmierną zasługą, a wchodząc nie w jednem miejscu w praktyczne zastosowanie, obok podniesienia dochodów z ziemi, otworzy jeszcze pole do zarobkowania tysiącu rodzinom z równem dla każdej strony zadowoleniem.

W jednej z osad położonych w bliskości Zakładu praktyczno-leśnego w Felixowie, w czasie zamieszkania w tejże osadzie zasłużonego na niwie rolniczej męża, Profesora *Jastrzębowskiego*, wszczął się był pożar, który niebawem całe zabudowanie ogarnął. Wiadome są następstwa pożaru po wsiach, a szczególniej na kolonjach, gdzie zbyt mały być może ratunek; dla tego nie uczynilibyśmy o tem wzmianki; ale ogień o którym mówimy, spowodował stratę tego rodzaju, o której zamilczeć nie można. Między innemi bowiem przedmiotami zgorzały rękopisma szanownego Professora, owoc wieloletnich prac i trudów jego, z takiem jak wiadomo poświęceniem, zbierany dla młodych pokoleń naszych.

Niedawno trzeba było w Paryżu przewieźć do „Palais d'Industrie” model nowego Teatru zrobiony z gipsu, ważący 124 pudy, i tak delikatny i kruchy, że najmniejsze wstrząśnienie mogłoby mu zaszkodzić. D. 27 Kwietnia postawiono ten model w wagonie wybitym suknem, pod wagon podkładano relse, a choć powoli, jednak w całości dowieziono do miejsca przeznaczenia. Model ten zajmuje piękne miejsce na wystawie Sztuk Pięknych, która się otworzyła dnia 2go Maja w Paryżu.

Zbyteczna opieka, jaką otoczono we Francji cukier kolonjalny i zagraniczny, oddziałała niekorzystnie, a nawet z uszczerbkiem dla fabryk krajowych. To spowodowało Ministerjum rolnictwa i handlu w Paryżu, do obmyślenia środków odbytu za granicą, wyrabianego w kraju cukru.

Radca Tajny *Masson*, wyjechał zagranicę.

W Sulmierzycach (W. X. Poznań:) 10 b m., obchodzoną była uroczystość rocznicy odkrycia pomnika *Klonowicza*, na którą zgromadziło się w miejscowym Kościele nadzwyczaj wielu ludzi. Po Mszy Ś. celebrowanej przez Proboszcza tamecznego X. *Sternada*, wstąpił na mównicę Wikarjusz X. *Koluny*, który w krótkich do ludu zastosowanych słowach, skreślił życie Fabjana-Sebastjana *Klonowicza*.

W tych czasach w Londynie odbyła się uroczystość w sali rolniczej na cześć dawno zmarłego poety szkockiego Roberta *Burnsa*. Poeta ten był czysto ludowym i używa do dziś takiej wziętości w Anglji i Szkocji, jak np. *Beranger* we Francji. Obchodzono zaś tę uroczystość jako czysto wiejską, gdyż *Burns*, przed zdobyciem sławy poety, był pastuszkiem w górach Szkockich.

Dowóz wełny na tegoroczny jarmark wzmaga się, na trzech wagach miejskich w dniu wczorajszym przeważono pudów 4,877, w Banku przeważono pud: 2,579 funtów 28. Z dni poprzednich dodając cyfrę w ogóle przeważono pudów 20,944 funtów 28. Przybyły tryki zagraniczne elektoralne *Stejna* w liczbie sztuk 15, które są ulokowane w domu *Cyprysińskiego* przy ulicy Długiej, odznaczające się budową, gęstością i nabitością wełny; cena ich jest od rs. 100, 150 do 500. Kupcy zagraniczni ciągle przybywają, wczoraj wielu ich było na targowisku, do kupna tryków P. *Halperta*, tyle jest ochotników, że z pewnością liczyć można na zupełną sprzedaż.

Wczoraj, w dokończeniu ciągnienia 5ej klassy 101ej Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 50,000 na Nr 15,366, u Kollektora Dawida *Alberstejna* w m. Biały; rs. 25,000 na Nr 6,152, u Maurycego *Goldstejna* w Warszawie, poprzednio Kantor Główny utrzymującego; rs. 4,000 na Nr 15,794, u *Schwejtzera* w Rawie; po rs. 1,000 na Nra: 4,657 u *Malinialka* w Warszawie, i 5,815 u *Rabinowicza* w Warszawie. Resztę wygranych objaśnia dołączająca się przy niniejszem dla wszystkich prenumeratorów *Kurera Warsz:* tabelka.

W folwarku Chrustów pod Kaliszem, wylęgła się *gęś* (dziś już pierzem pokryta), mająca na środku krzyża wyrośniętą nogę z całym udem koguta kochinchińskiego. Osobliwość ta, obecnie okazywaną jest w Kaliszu za opłatą dobrowolną, na korzyść miejscowej Ochronki.

W Poznańskiem 12 b. m., około 11 wieczorem zerwała się gwałtowna burza, która się zakończyła gradobiciem przez półgodziny trwającem. Ucierpiały od gradu pola samego Węgrowca, wsi Bartodziei i Ochodzy. Ta ostatnia osada szczególnie dotknięta. Większa połowa zasiewów w niwecz obrócona, co tem smutniejsza, że żaden z gospodarzy nie był zabezpieczony. Jednocześnie w Powiecie Kościańskim, w Jarogniewicach, w Mikoszkach, Kawczynie, Zadorach, Drożdżycach, Roszkowie, Piotrowie i Modrzu, spadł grad wielkości gołębich jaj z wielką nawałnicą deszczu, wiatru, błyskawic i piorunów, niektóre folwarki i włości chłopskie tak ucierpiały od gradu, że nie będą mieli ani na jedną skibkę chleba; szyby w oknach powybijane a nawet tak gwałtownie, że owczarza w Zadorach chcącego dziury w oknach powybijane zatykać, grad tak mocno potłukł po głowie, że rano z guzami wstał. Zające, kuropatwy i rozmaite ptastwo leży po polach pozabijane.

W osławionem niezbyt dawno jeszcze mieście dla swych nieporządków, gwałtów i rozbojów, to jest w S. Francisco, cywilizacja Europejska na dobre już rozszerzyła panowanie swoje, i tam gdzie poprzednio, główną rolę odgrywał rewolwer, dziś wystąpiło w całej sile prawo, przywróciwszy najzupełniejsze bezpieczeństwo i spokój mieszkańcom złotych wybrzeży. Ruch handlowy rozwinął się zupełnie i całe ogarnął miasto. Wspaniałe magazyny, zastąpiły dawniejsze na prędce wznoszone szopy i budynki, a lud zrzuciwszy z siebie Kalifornijskie obyczaje, przyoblekł się w szatę Europejskiej oświaty. Słowem, tak pod względem materjalnym jak moralnym, miasto to nadzwyczaj zyskało i dziś może już przodkować innym.

Gazeta Kantonu Szwytz, donosi o rzadkiem szczęściu młodego małżeństwa, które w przeciągu trzech lat, doczekało się czterech par bliźniąt, i wszystkie pozostały przy życiu.

Ogólna liczba Syryjczyków Chrześcjan rozsypanych po wybrzeżach Malabaru, wynosi 170,000. Poczynili oni znaczne postępy we wszystkich gałęziach umiejętności, a to od czasu założenia tamże towarzystwa missyjnego i szkół.

Ażeby był dobry i odpowiedni założeniu swojemu ul, powinien według zdania gospodarzy, trzymać najmniej 12 garncy objętości.

W liczbie nowo wynalezionych żniwiarek z przyborem do układania zboża, odznacza się żniwiarka *Helarda*, która zarazem i rznie i kosi. Rysunek tej żniwiarki podany został w ostatnim Numerze Gazety Rolniczej (24). Koszt jej wynosi około 1,200 złp.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *New-York, 3go Czerwca.* — Komissja abolicjonistów, prosiła Prezydenta *Lincoln*, aby *Fremont* dowodził pułkami murzynów. *Lincoln*, odpowiedział, że chętnie uczyni zadość temu życzeniu. (Nord).

ANGLJA. *Londyn 11go Czerwca.* — Królowa odwiedziła onegdaj pomnik Xięcia *Alberta*, oraz Horticultural-Gardens. Wiadomość ta, wywołała wszędzie radosne wrażenie, jest bowiem wskazówką że Monarchini porzuci samotność dotychczas ściśle przestrzeganą i częściej narodowi udzielać się będzie. — Wiadomość o wzięciu Puebli wywołała tu ogromne wrażenie. Sądząc nawet po urzędowych raportach francuzkich, nie spodziewano się takiego wypadku. Przypuszczają więc, że zaszło coś niespodziewanego, i posądzają o zdradę *Ortegę*. Niedługo okaże się, czy pokój z *Juarezem* zawartym będzie, jakto już dawniej zamierzano, na wypadek zdobycia Puebli. — Wczoraj po południu odbyło się w ogrodzie Horticultural-Society, w Süd-Kensington, w obec księcia i Xiężny Walji, oraz tłumów ludu, odkrycie pomnika, na pamiątkę wielkiej wystawy z roku 1851, równie jak i Xięcia *Alberta*, który pierwszą jej myśl podał. Na podstawie w guście świątyni, u stóp której 4 siedzące figury allegoryczne przedstawiają 4 okolice świata, wznosi się 10 stop wysoki brązowy posąg Xięcia. Podług planu pierwiastkowego, miała się tam wznosić statua Królowej, ale zmieniono ten zamiar

na wyraźne życzenie Monarchini. Stosowne napisy umieszczone są na piedestale. (St: Anz:).

FRANCJA. *Paryż, 11go Czerwca.*— Wiadomość o wzięciu Puebli, wywarła silne wrażenie w Paryżu. Po dość niepomyślnych pogłoskach, rozszerzanych o wyprawie Mexykańskiej, nadeszła ona nader niespodziewanie, i jakkolwiek dziś o 2ej po południu działa inwalidów urzędownie ją zwiastowały, jednakże wielu jeszcze powątpiewało o jej prawdziwości. Cesarz któremu tę wiadomość przesłano do Fontainebleau, zakomunikował ją Oficerom miejscowej załogi, skutkiem czego całe miasto było wieczorem uilluminowane. Kapitulacja, jak donosi *Pays*, miała być podpisaną 17go, ale ogień fortów osłabł już od 14go. Przytem we wszystkich niezdobytych częściach Puebli brakowało żywności, tak iż mieszkańcy znaglili prawie Jenerała *Ortega* do poddania się. Mowią, że w Sobotę odprawione będzie z tego powodu uroczyste Nabożeństwo w Kościelele Notre-Dame, a w Niedzielę ogłoszony zostanie w *Monitorze* dekret mianujący Jenerała *Forey* Marszałkiem. Przed Niedzielą spodziewają się nadejścia pewniejszych urzędowych szczegółów z Mexyku.— Słychać, że do Cherburga wysłano rozkaz wstrzymania uzbrojenia okrętów linjowych, które do Mexyku odpłynąć miały. — Jutro odbędzie się rada ministerjalna w Tuilerjach pod prezydencją Cesarza. — *France* twierdzi, że zaraz po kapitulacji Puebli. Jenerał *Forey* wysłał dywizję wojska na drogę do Mexyku, dla obsadzenia wszelkich przejść. Prawdopodobnie napotka on tam opór ze strony *Comonforta*, ale przezwyciężenie takowego nie przedstawia wiele trudności. Tenże dziennik dowodzi, że Francja powinna się domagać wynagrodzenia od Mexyku, za tyle poniesionych ofiar i kosztów.— Wkrótce *Monitor* ma ogłosić nominację Prezesa i Vice-Prezesów Ciała Prawodawczego. -- Xżę *Morny* i P. *Schneider*, utrzymują swe posady, w miejsce zaś P. *Reveil*, który został Senatorem, mianowany będzie P. *Vernier*. — Vice-Admirał *Bonard* przywiózł liczne podarunki od Sułtana w Hue dla Cesarza. Między niemi znajduje się kompletny strój mandaryna Kochinchińskiego. — *France* utrzymuje, że małżeństwo nowego Króla greckiego z Xiężniczką Heleną angielską, jest zdecydowane, i że obie rodziny zgodziły się na takowe.— Z Cherbourga donoszą, że Cesarz spodziewany tam jest 24 lub 25 b. m. dla znajdowania się na manewrach, jakie z pancernemi okrętami marynarki francuzkiej przedsięwzięte być mają. — Bank francuzki podwyższył disconto z 3½ na 4 pct.— W Paryżu krążyła pogłoska, że rząd w tych dniach znegocjował u *Rotszylda* pewien rodzaj prywatnej 50-miljonowej pożyczki. — *Monitor* donosi, że Cesarz Austrjacki i Król Pruski, przesłali Cesarzowi *Napoleonowi* powinszowania, z powodu zdobycia Puebli. (Ind: Bel:).

WŁOCHY.— Korrespondencje z Turynu donoszą, że gabinet tameczny jest blizki przekształcenia, i że *Ratazzi* byłby już u steru rządu, gdyby nie stał się niepopularnym przez swe małżeństwo. Co się tyczy *Ricasolego*, ten nie spieszy się korzystać z otwierających się mu widoków, częścią z powodu słabości zdrowia, a częścią dla tego, iż czeka na rozwinięcie się bardziej stanowcze sytuacji politycznej. — Niektórzy z Biskupów włoskich, wzbronili duchowieństwu udziału w obchodzie uroczystości narodowej. — Władze wojskowe francuzkie przy pomocy ajentów włoskich, schwytały kilku przywódców band rozbójniczych. (N. Pr: Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Monitor francuzki z d. 5 b. m. ogłosił list Cesarza do Jenerała *Forey*. Cesarz oświadcza w tym liście jak żywą radość sprawia mu zdobycie Puebli i jak bardzo ocenić potrafi odwagę, z jaką armja walczyła przeciw nieprzyjacielowi, który bił się tym zacięciej, iż mu mylnie przedstawiono zamiary Cesarza. Ubolewa on gorzko na stratę w ludziach, ale znajduje pociechę w myśli, iż straty te nie będą bezkorzystnemi dla interesów honoru francuzkiego i cywilizacji. „Nasz cel,“ powiedziano w owym liście, nie jest bynajmniej narzucenie Mexykanom rządu, ani też oddanie naszego powodzenia w usługi tryumfu jakiegobądź stronnictwa. Pragnę, aby Mexyk powstał do nowego życia, aby odrodzony przez wolę ludu, na zasadach porządku i postępu, oraz poszanowanie rządu opartem na prawie narodów, poczytywał się przez przyjazne stosunki za dłużnika Francji, której zawdzięcza swą spokojność i swą pomyślność.“—Oprócz tego *Monitor* zawiera raport Jenerała *Forey*, z którego się okazuje, że porażka Jenerała *Comonfort*, zapobiegła uprowidowaniu w żywność fortecy, od dawna już głód cierpiącej. Działa fortu Teotimehuacan, zmuszone zostały do milczenia przez ogień oblegających. Wtedy *Ortega* zażądał kapitulacji. Na odmowną odpowiedź *Foreya*, *Ortega* ogłosił wojsko swe za rozwiązane, kazał broń połamać, magazyny prochowe zatopić, i oświadczył Jenerałowi *Forey*, że załoga zaprzestaje dalszego oporu i poddaje się na łaskę i niełaskę. Francuzi wkrótce wyruszą do Mexyku. — Królowa Hiszpańska, Król *Wiktor-Emmanuel* i Król Belgów, nadesłali Cesarzowi powinszowania z powodu wzięcia Puebli.

Dzienniki Sycylijskie stwierdzają, że w ostatnich dniach widać pewne polepszenie na tej wyspie pod względem bezpieczeństwa publicznego.— Telegramm z Lizbony datowany 13go b. m., donosi o zamknięciu temecznych Izb.

Kiamil Bej Szef wydziału w tureckiem ministerstwie spraw zagranicznych, uda się do Wiednia, dla zastąpienia tam w obowiązkach poselskich Xięcia *Kallimachi*, podczas urlopu. — Sardyński okręt do stacji morskiej należący, odpłynął do Suliny.

Wyjazd Króla Pruskiego do Karlsbadu ma być podobno odłożony do 22go b. m.— *Mordd: Allg: Ztg* donosi, że deputacja delegowanych miejskich Wrocławskich, pragnie wykonać postanowienie zgromadzenia miejskiego, prosząc o posłuchanie u Króla pod pozorem, że nie idzie o adres, ale o doręczenie petycji. (St: Anz:, Schl: Ztg).

Szarada.

Potrzebne nam na wodzie są *pierwsze* i *czwarte*,
Bo przysługę nam niosą w przedsięwzięciu śmiałem,
Inaczej rzecz się dzieje, jeśli kiedy z ciałem
Przypadkowo się zetkną..... bo to djabła warte!
Trzeciego i *drugiego*, szukaj w zwierząt rzędzie.
Wszyscy, jeśli nie staną w szaleństw swoich pędzie,
Jeśli wad swych i przywar wraz się nie pozbędą,
To pewno *drugie czwarte* na nich świecić będą.

(Zeszła szarada: *Podpory*.)

DONIESIENIA.

Potrzebna jest zaraz **PIASTUNKA** Niemka lub umiejąca mówić po niemiecku, przy ulicy Królewskiej pod Nr 1062, u Właściciela.

OSOBA z wyższem wykształceniem, posiadająca języki i muzykę, życzy sobie miejsca **do towarzystwa.** Bliższa wiadomość pod Nr 403 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na dole w podwórzu.

Potrzebny jest od 20go Czerwca

Lokal umeblowany,

o 4ch Pokojach i Kuchni, na pierwszem piętrze lub parterze, w okolicach ulic Senatorskiej, Elektoralnej, Leszna, Nowolipia. Ktoby miał takowy do wynajęcia, raczy się zgłosić do Hotelu Wileńskiego Nr 9.

Za Rs. 220 jest do sprzedania **KOCZYK** lekki, mało używany na jednego konia i na parę, bez fordekla, mogący służyć do miasta i do podróży, mocno zbudowany. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 720, wprost Kościoła XX. Karmelitów.

Służąca-Panna, w świadectwa pobytu dłuższego w domach zacnych opatrzona, niezbyt młoda, zdatna do szycia i usług Osoby starszej, zgłosi się na Nowy-Świat pod Nr 15, 1sze piętro, naprzeciwko Apteki. — Tamże potrzebna jest **Kucharka** uzdatniona i z konduitą dobrą.

W RADOMIU

z powodu prędkiego wyjazdu, są do sprzedania rozmaite MEBLE, jako to: Garnitur palisandrowy, zupełnie świeżego fasonu i mało używany, Krzesła orzechowe plecione pięknego fasonu, Stoliki do kart, Łóżeczka dziecinne, Łóżka duże, Szafy i Komody, Stół jadalny, Kandelabry, Kinkiety, Lampy, dwa powozy Kocz-Kareta i Powóz do jazdy miastowej i do podróży, lekki, na leżących resorach, oraz sprzęty Kuchenne; w domu P. Olkuskiego, na pierwszem piętrze od frontu.

Poszukują Posad Prywatnych:

Rządca do Dóbr znacznych w Królestwie, obeznany praktycznie w różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, lat przeszło 20, zkąd posiada piśmienne rekomendacje i osobiste; Zastępcy na Wójtów Gmin, Pisarze do gospodarstwa i do różnych fabryk i wszelkiego rodzaju i inni Oficjaliści, tak na wieś jako i w Warszawie; jak równie Gospodynie, Panny-Służące, Kucharze, inna Służba Dworska, poszukują dla siebie odpowiednich obowiązków od Śgo Jana r. b. Szwajcar z Kaucją i dobremi świadectwami, mający około lat 40, poszukuje służby od Śgo Jana r. b. Kamienica masiw murowana, jest do sprzedania za Rs. 5,300, w pięknym punkcie miasta. Potrzebna jest Pożyczka na dobry procent na dom drewniany Złp. 3,000. Wiadomość w Kantorze Stręczeń pod Nr 572/3 (nowy 47), przy ulicy Długiej, wprost Głównego Więzienia Arsenału, wchód na dole w bramę w oficynie. — Kommissant Kantoru, **Rutkowski.**

Zawiadamiam szanowną Publiczność, iż z powodu rozszerzenia ulicy Krako:-Przedmieścia, **Fabryka Kwiatów i Piór** istniejąca dotąd pod Nrem 382, naprzeciwko ulicy Trębackiej, przeniesioną została wychodząc z OGRODU SASKIEGO za ŻELAZNĄ BRAMĘ, pierwszy dom po lewej stronie pod Nr 413 lit: F.

Z obstalunkami na przyszłość, jak również po odbiór powierzonych mi poprzednio robot, **interessowani** tamże zgłosić się raczą.

Franciszek Peuker.

Pod Nr 1582*d*, w Alei Jerozolimskiej obok Piekarni *Gransowa*, można dostać ŚMIETANY, MLEKA prosto od krowy po gro: 16; zbieranego po gr: 7; Śmietanki od zł: 1 do zło: 2 za kwartę. Tamże jest do Sprzedania KROWA jałowa, dająca 10 kwart mleka dziennie. DOROŻKA która może być użytą na Powozik, dwoje SANEK, dwie pary CHOMONT. Wiadomość w podwórzu z bramy na prawo ostatnie drzwi. Ktoby miał KARTOFLE nie zdatne do użytku domowego wyrośnięte, niech raczy uwiadomić.

Są do sprzedania Różne **MEBLE** Mahoniowe, nieco używane, które można za bardzo umiarkowaną cenę kupić, z powodu rychłego wyjazdu. Można się dowiedzieć w każdym czasie u P. Goldfarba, przy ulicy Orlej pod Nr 800, w domu P. Lipińskiego.

SKŁAD WĘGIERSKI,

ulica Przechodnia Nr 951, niedaleko Żelaznej Bramy

CZEREŚNIE WĘGIERSKIE

Majus Cseresnye.
Monstreuse de Baway.
Betteubürger feher Herz Cseresnye fekete.
Princeseu Cseresnye.
Ket Ewes Pyramyde.
Codzień świeże. Funt po Zlp. 2.

POKÓJ duży o dwóch oknach, od frontu, na Krakowskim-Przedmieściu, jest do odnajęcia przy familji, od Śgo Jana r. b., może być ze stołem i usługą lub bez takowej. — Tamże są do sprzedania **MEBLE Mahoniowe** kozetowej roboty, czystym włosem wyściełane, mały Garnitur. — Wiadomość przy ulicy Podwal pod Nr 533, gdzie Apteka, na 3m piętrze od frontu.

WAŻNE DONIESIENIE!!!

Z powodu zupełnego zwinięcia Fabryki Nagrobków, **jest do sprzedania** (bez pośrednictwa osób trzecich), **Plac mający 5,000 łokci kw:,** przy rogu ulicy Dzikiej i Powązkowskiej pod Nr 2310, obok Budnika położony. Grunt jest dziedziczny; pozwolenie na postawienie domu frontowego już jest wyrobione, jak również kandydatstwo do pożyczki Rządowej, do Rub: sr: 6,000.

W tem miejscu możnaby bardzo korzystnie postawić Szynk, za który konkurenci chcą wypłacić z góry za 6 lat. **Są tam także różne małe zabudowania**, oraz kilka pokoików pięknie wyrestaurowanych, mogących służyć za mieszkanie; jest tam także ogródek ładnie urządzony.

Bliższą wiadomość o tem, jako też o **wyprzedaży Nagrobków wszelkiego rodzaju marmurowych i kamiennych,** z powodu wyżej opisanego, **po niepraktykowanie nizkich cenach,** powziąść można u Właściciela Fabryki tamże mieszkającego,

WINCENTEGO FREUND.

MAGLE Angielskie są do sprzedania od Śgo Jana r. b. Wiadomość pod Nr 1315, w Ordynackiem, na Nowym-Świecie.

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia przy ulicy Chmielnej pod Nr 1525, na 3 miesiące, od Sgo Jana, Umeblowane **MIESZKANIE** na Parterze, złożone z Przedpokoju, Salonu, Trzech Pokoi, Kuchni i Piwnicy. Wiadomość w bramie po lewej stronie.

NOWO ZAŁOŻONA
FABRYKA ŻELAZA
REGINA

w Dobrach Rembielice Szlacheckie,

(pod Działoszynem, w Powiecie Wieluńskim).

Wyrabia z najlepszej surowizny krajowej i zagranicznej
WYBOROWE ŻELAZO KUTE,

tak do gospodarstwa wiejskiego, jako też do wszelkich robót kowalskich potrzebne, i sprzedaje takowe w miejscu, po cenach stałych i umiarkowanych. — Obstalunki przyjmują się w najznaczniejszej ilości, mniejsze zaś wykonywają się na poczekaniu.

LOKAL przy placu 3ch Krzyży, od frontu, na 1m piętrze, z ładnym widokiem i bardzo dogodny, pod Nr 1588/₉, róg ulicy Brackiej i Żórawiej, **zaraz** lub od kwartału tego jest do wynajęcia, składa się z 5ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni angielskiej, oraz Góry, Piwnicy i Drwalni. Wiadomość u Gospodarza, lub Właściciela Domu Nr 1656/₇, naprzeciwko zegara Instytutu Głuchoniemych, który tenże lokal obecnie zajmuje.

Na 1szy Numer hypoteki domu masiv murowanego, przy ulicy pryncypalnej w M. Warszawie, wartującego Rs. 36,000 i ubezpieczonego w Towarzystwie Ogniowem na Rs. 20,000, żądaną jest

Pożyczka Rs. 15,000,

a to bez pośrednictwa osób trzecich. — Ktoby takową summę zechciał udzielić, raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

DRUKARNIA
Józefa Tomaszewskiego.

i Skład Główny wszelkich Druków

Dogadzając zawsze licznym i ciągłym żądaniom PP. Obywateli z prowincji, przysposobiła się i obecnie w praktyczne **Regestra Gospodarskie** zbożowe i kassowe, przez różnych Autorów, sposobem najprostszym ułożone i w rozmaitych gałęziach, tak, że natychmiast mogę każdemu służyć, stosownie do jakiego przedmiotu w zapotrzebowaniu, jako to: Regestra Gorzelane, Leśne, Raporta tygodniowe, miesięczne i roczne; Kwitarjusze okupowe i inne do każdego rodzaju; w Xiążeczki Służbowe dla włościan, Okupowe Czynszowe i Karczemne, oraz co tylko może być potrzebne w prowadzeniu regestratury gospodarskiej, kassowej i leśnej kategorycznie ułożone. — Prócz tejże Drukarni, zajmuje się sprzedażą tychże Regestrów w komplecie znajdujących się i po stałych cenach: **Strejbel** w Lublinie, **Możdżeński** w Kielcach i **First** w Łęczycy.— **J. Tomaszewski**, przy ulicy Bielańskiej Nr 600*ab*.

Do SKŁADU NASION Dra Betzhold, przy ulicy Senatorskiej Nr 471B, obok Resursy Kupieckiej, nadszedł świeży Transport **NASIENIA RZEPY** (Turnipsu Angielskiego) i **RUTABAGI** (Swedisch Turnips). Na mórg 300 prętowy potrzeba 3 funty tego nasienia, które w miesiącach Czerwcu i Lipcu, a nawet w pierwszej połowie Sierpnia wysiać można.

Rutabagi (Swedisch Turnips v. Brukiew), funt białej Złp. 3.
„ najlepszej żółtej, funt Złp. 4.
„ najlepszej Angielskiej olbrzymiej do 22 funtów ważącej, funt Złp. 6 Gr. 20.
Rzepy ugorowej długiej, funt Złp. 2 Gr. 20.
„ jesiennej wielkiej okrągłej, Złp. 3 Gr. 10.
„ wodnej wielkiej żółtej (Bortfeldzkiej), Złp. 4 Gr. 20.
„ Angielskiej (Englisch Turnips), bardzo wielkiej, Złp. 4 Gr. 20.
„ Pomeranien globe, Złp. 5.
Rzepa Majowa, (która w 6 tygodni dojrzewa), funt Złp. 5 Gr. 10.
Rzepa Majowa mała bardzo delikatna Teltowska, funt Złp. 6.

Oprócz tych, w powyższym Składzie dostać można do wysiewu jesiennego: Owsa, Jęczmienia, Żyta, Wyki, Rzepaku, Rzepiku; jak również Rzodkwi, Endywji, Roszponki, Sałaty, Szpinaku, Kalafiorów i innych Nasion zimowych, Cennikiem na r. b. objętych.

Dnia 13go b. m. znalezioną została w Saskim Ogrodzie na ławce **PORTMONETKA** brązowa z żółtą podszewką, zawierająca w sobie nieco drobnych. Właściciel niniejszej raczy się zgłosić do domu Petyskusa, w mieszkaniu Pani Fischer, do Pani L.

Uprasza się Osobę kupującą onegdaj z rana **Atlas Herknera** i **Dawne czasy,** Marsz Wojskowy, w Xięgarni **J. Kaufmanna,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Ner 71, o łaskawy zwrot naddanej przez pomyłkę **reszty.**

Z powodu wyjazdu, są do Sprzedania **MEBLE** palisandrowe, mahoniowe i jesionowe, ogółem i pojedynczo.— Wiadomość codzień od godz: 4½ po południu, u Właściciela domu na rogu ulicy Mazowieckiej i Sto-Krzyzkiej Nr 1346*e*, w Składzie wędlin, lub u Lokatora na 2m piętrze.

Nagrody Złp. 500.

Dnia 7go Czerwca r. b., między godziną 6 a 8 wieczorem, niewiadomi złoczyńcy otworzywszy drzwi wytrychem, weszli do mieszkania Jana Wielickiego, zamieszkałego w domu Nr 304 przy ulicy Ślepej w Warszawie i poodbijawszy tamże zamki, skradli następujące przedmioty, wartości przeszło Złp. 3,000, a mianowicie: 1. Broszę brylantową, biało i szafirowo emaljowaną, we środku szafir kamień, wartości przeszło Rs. 100.—2. Dwa lichtarze duże srebrne, 6 widelców i 6 noży, bez cyfer, trzy łyżki grube srebrne, 3 widelce, 3 noże i 6 łyżeczek srebrnych od kawy, z Fabryki niegdyś Klimaszewskiego w Warszawie, 12ej próby, oraz 6 łyżeczek platerowanych, wszystko z cyframi J. W.—3. Sześć łyżek grubych srebrnych, łyżka srebrna półmiskowa i łyżka srebrna wazowa, we środku wyzłacana, ze znakami silber 12ej próby.— 4. Cukiernicę dużą srebrną, z blaszką na wierzchu srebrną, wyobrażającą aniołka pomiędzy wieńcem z winogron, nóżki były w postaci lwich łap; szczypczyki srebrne do cukru, z wyobrażeniem Xięcia Poniatowskiego; dwa lichtarze mniejsze srebrne, oraz szczypce i podstawka, wszystko z Fabryki Kaliskiej 11ej próby. — 5. Kolczyki złote burginiony, obsadzane granatkami.—6. Solniczkę i pieprzniczkę, oraz kubek mały, platerowane, wyzłacane.—7. Cukiernicę platerowaną, a w niej: 7 łyżeczek srebrnych z cyframi nieco zatartemi M. K.; kolczyki złote gładkie; dwa pierścionki złote i zegarek duży srebrny o dwóch kopertach.—8. Pieniędzy z odbitej toaletki przeszło Złp. 50; medal na pamiątkę Chrztu z r. 1861 i dwa numizmaty z Matką Boską.— 9. Palto watowe syberynowe, oraz z kuferka Sługi papierkami Rs. 8. — Uprasza się PP. Jubilerów i Złotników, aby na powyższe przedmioty baczną uwagę zwrócili i w razie dostrzeżenia poszkodowanego zawiadomić raczyli.

Z przyczyny wyjazdu, są rozmaite Przedmiota i **MEBLE** do sprzedania, a mianowicie: 5 Markiz do okien pojedyńczych, 1 Markiza wielka, 6 Gzymsów kielowanych do firanek, 10 Pokrowców płóciennych na meble, 1 Parawan mahoniowy o 6ciu skrzydłach, 1 Klatka mosiężna dla Papugi, 1 Fisharmonika, 1 Łóżko wielkie orzechowe z dwoma materacami, 1 Stolik mahoniowy, 1 Konsola kątowa orzechowa, 1 Stół orzechowy z białym blatem, 1 Szyfonierka rzeźbiona, 1 Tremo czyli lustro stojące, 1 Kufer do podróży, pakowny, 2 wielkie Lustra w złoconych ozdobnych ramach, z takiemiż konsolami i blatami marmurowemi, 2 Stoły palisandrowe, 2 Kanapy palisandrowe, 4 Fotele męzkie, 4 Fotele damskie, 8 Krzeseł, 2 Krzesełka przed Fortepjan, wszystko to pięknej roboty, z wysłaniem i pokryciem jedwabnem karmazynowem lyońskiem, z pokrowcami perkalowemi, 1 Dywan wielki ozdobny, 1 Żyrandol wielki ozdobny, bronzowy, 1 Pułeczka do nut, palisandrowa, 1 Karetka dwu-osobowa na leżących resorach, fabryki angielskiej, 1 Kuchnia angielska, żelazna, przenośna. Wiadomość powziąść i obejrzeć powyższe przedmiota można w **Polsko-Litewskim Magazynie Mebli,** przy ulicy Niecałej Nr 614 lit: D, drugi wchód od ulicy Wierzbowej Nr 614 lit: B, u Tapicera **J. M. Niwińskiego.**

B. Oficjalista, w najdotkliwszym położeniu zostający, pragnie dostać Zatrudnienie piśmienne, lub za **Rządcę domu**, za najumiarkowańsze wynagrodzenie. Względna Osoba raczy zawiadomić pod Nr 252 przy ulicy Freta na 3m piętrze.

KOLONJA KALEŃ pod Miasteczkiem Okuniewem, o $2^1/_2$ mil od Warszawy, mająca 3 włóki rozległości, wysiewu oziminy korcy 14, w tem 2 pszenicy, siana fur jednokonnych 120, Zabudowania gospodarskie w dobrym stanie, prócz Domu mieszkalnego, który potrzebuje restauracji; Inwentarza żywego jest Krów 20, Wołów 4, Koni 3, Źrebaki roczne 2, z Inwentarzem martwym, do sprzedania za Złp. 40,000. Wiadomość w domu pod Nr 726ab przy rogu ulic Orlej i Leszna, u P. Maszyńskiej, w oficynie nad Lakiernikiem.

Funt Złp 2. CZEREŚNIE. Funt Złp. 2.

CZEREŚNIE

ŚWIEŻE,

nadchodzą codzień z **PESZTU**, do Handlu

JÓZEFA HÖHR,

w gmachu Teatralnym.

Biurko mahoniowe męzkie, najświeższego fasonu, bardzo mało używane, a temsamem w zupełnie dobrym będące stanie, jest do sprzedania w domu W. Zabłockiej, przy ulicy Wierzbowej, nad Drukarnią Kurjera Warszawskiego.

Dwa **POKOJE** z Przedpokojem i Balkonem na ulicę Mostową, z Meblami i Fortepjanem, do wynajęcia każdego czasu. — Wejście od ulicy Freta wprost Długiej, pod Nr 248/9, w dziedzińcu na 1m piętrze.

W Zakładzie GIMNASTYKI i SZERMIERSTWA T. *Matthes* i Stanisława *Majewskiego*, w gmachu Sewerynowa, przy ulicy Alexandrja, **LEKCJE** odbywają się podczas dni pogodnych w ogrodzie; w razie zaś dni słotnych, mają miejsce w salonach.

Uprasza się PP. Jubilerów, o danie baczności na następujące przedmioty: Spilka złota z perłą czarną, w obsadzie w kształcie szpony; Spilka złota z gałką koralową i na niej piesek złoty mat; Pierścień srebrny oxydowany do krawata. Przedmioty te znajdowały się w pudełku z drzewa z Spa. Ktoby o nich posiadał wiadomość, raczy udzielić takową za nagrodą, pod Nr 471 C, przy ulicy Senatorskiej, na pierwsze piętro.

DOWÓD Banku Polskiego na zastawione kosztowności, wydany za Nrem 18,284, zagubiony został. Uprasza się łaskawego Znalazcę o oddanie takowego do Kantoru Banku, gdyż żadnej korzyści z niego mieć nie może, albowiem zastrzeżenie uczynione zostało.

Z powodu wyjazdu są Dwa **MAGLE** Wiedeńskie do sprzedania, od Śgo Jana, przy ulicy Walicców pod Nrem 1115, w podwórzu.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe ciepła st: 13. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1. (Przyb:).

Teatr Wielki. Jutro, *Belizarjusz* (wznowiona Opera z muzyką Donizettego).

ŚLEDZI pocztowych wyborowych, trzeci transport, nadszedł do Handlu **Ant: Stępkowskiego**, przy ulicy Wierzbowej Nr 473 C, których można dostać w całych, pół i ćwierć baryłkach.

Do Składu Śledzi Herszka Guthbrand, istniejącego za Żelazną Bramą, pod Nr 973, w domu Gesundheita, nadszedł świeży transport **Śledzi** p. n. Matjasowych, które sprzedają się po cenach jak najumiarkowańszych.

Ceny targowe Warszawskie. — Dnia 15 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k 55 do rs. 5 k. $62^1/_2$; żyta od rs. 2 kop: 85 do rs. 3; owsa rs. 2 kop: 25; kartofli kop: 90. — Za wiadro okowity próby 10tej rs. 1 kop: $65^1/_2$, za garniec k p: 54

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.